

## BALLADA O CELNIKU ZACHEUSZA

1. Do celnika Zacheusza przyszedł Pan.  
Czy przemieni jego życie pełne plam?  
Po co idzie do grzesznika, tego zdziercy i oszusta.  
Czyżby nie miał już, do kogo dzisiaj iść?

**Ref.** A Zacheusz to wyczytał z oczu Pana.  
Postanowił wynagrodzić krzywdę, zło.  
Jeślim kogoś skrzywdził z ludzi,  
to podwójnie wynagradzam.  
A ubogim pół majątku swego dam.

2. Teraz widzę już przed sobą nową drogę.  
Muszę zatrzeć tamtą starą, pełną plam.  
Idę razem z moim Panem, rzucać sieci, łowić ludzi.  
I nowinę tak wspaniałą głosić wam.

**Ref.** Ja Zacheusz wyczytałem z oczu Pana,  
Postanawiam wynagrodzić krzywdę wam.  
Jeślim kogoś skrzywdził z ludzi,  
to podwójnie wynagradzam.  
A ubogim pół majątku swego dam.

## CHRYSTUSIE

1. Jeszcze się kiedyś rozmucę,  
Jeszcze do Ciebie powrócę, Chrystusie.  
Jeszcze tak strasznie zapłacę,  
Że przez łzy Ciebie zobaczę, Chrystusie.  
Jeszcze tak strasznie zapłacę,  
Że przez łzy Ciebie zobaczę, Chrystusie.

2. I taką wielką żalobą,  
Będę się żalił przed Tobą, Chrystusie.  
Że duch mój przed Tobą klęknie  
I wtedy serce mi pęknie, Chrystusie.  
Że duch mój przed Tobą klęknie  
I wtedy serce mi pęknie, Chrystusie.

3. A kiedy serce mi pęknie  
I duch mój przed Tobą klęknie, Chrystusie.  
Wtedy ja w wielkiej rozpaczy,  
Poproszę byś mi przebaczył, Chrystusie.  
Wtedy ja w wielkiej rozpaczy,  
Poproszę byś mi przebaczył, Chrystusie.

## GOLGOTO

**1.** Golgota, Golgota, Golgota.  
W tej ciszy przebywam wciąż rad.  
W tej ciszy daleki jest świat.  
Ty koisz mój ból, usuwasz mój strach.  
Gdy widzę Cię Zbawco przez łzy.

**Ref.** To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech.  
To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech.  
To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech.  
Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.

**2.** Golgota, Golgota, Golgota.  
Ja widzę Cię, Zbawco mój tam.  
Jak wiele, masz sińców i ran.  
Miłości Twej moc, zawiodła Cię tam.  
Uwolnić mnie z grzechu i win.

**3.** Golgota, Golgota, Golgota.  
Tak często wspominam ten dzień.  
Golgotę i słodki jej cień.  
Przyszedłem pod krzyż, z ciężarem mych win.  
Uwolnił mnie tam Boży Syn.

## JEZUS DAJE NAM ZBAWIENIE

**1.** Jezus daje nam zbawienie.  
Jezus daje pokój nam.  
Jemu składam dziękczynienie.  
Chwałę z serca mego dam.

**Ref.** Jezus siłą mą, Jezus pieśnią mego życia.  
Królem wiecznym On, niepojętym w mocy swej.  
W Nim znalazłem to, czego szukałem do dzisiaj.  
Sam mi podał dłoń, bym zwyciężał w każdy dzień.

**2.** W Jego ranach uzdrowienie.  
W Jego śmierci życia dar.  
Jego Krew to oczyszczenie.  
Jego życie chwałą nam.

## JEZUS JEST MYM PRZYJACIELEM

1. Jezus przez życie mnie wiedzie.  
Daje mi silne swe dłonie,  
Kroczy przede mną na przedzie.  
I drogę wskazuje mi wciąż.

**Ref.** Jezus jest mym Przyjacielem,  
Jezus jest obrońcą mym.  
Jezus jest mym Zbawicielem.  
Zawsze chcę przebywać z Nim.

2. On mnie obdarzył pokojem.  
Duszę nieczułą poruszył.  
Miłość i radość dał swoją.  
I w serce nadzieję mi wlał.

3. Krzyża ciężkiego ramiona.  
Gniotły Mu barki straszliwie.  
Potem za grzechy me skonał.  
Bym jeszcze zbawienie mógł mieć.

## KOCHAĆ, TO ZNACZY POWSTAWAĆ

1. Ciągłe zaczynam od nowa,  
choć czasem w drodze upadam.  
Wciąż ciągle słyszę te słowa,  
kochać to znaczy powstawać.

**Ref.** Chciałem Ci w chwilach uniesień,  
życie poświęcić bez reszty.  
Spójrz moje ręce są puste,  
stoję ubogi, ja grzesznik.  
Przyjm jednak małość mą Panie,  
weź serce me jakie jest.

2. Jestem jak dziecko bezradny,  
póki mnie ktoś nie podniesie.  
Znów wraca uśmiech na twarzy,  
Gdy mnie Twa miłość rozgrzeszy

**Ref.** Wiem, że wystarczy Ci, Panie,  
dobra, choć słaba ma wola.  
Z Tobą mój duch nie ustanie,  
z tobą wszystkiemu podołam.  
Szukam codziennie Twej twarzy,  
wracam w tę noc pod Twój dach.

3. Teraz już wiem jak Cię kochać,  
przyjm moje teraz o Panie.  
Dziś rozpoczynam od nowa,  
bo kochać to znaczy powstawać.  
Bo kochać to znaczy powstawać.

## MÓJ MISTRZU

**1.** On szedł w spiekocie dnia i w szarym pyłe dróg,  
a idąc uczył kochać i przebaczać.  
On z celnikami jadł, On nie znał, kto to wróg,  
pochylał się nad tymi, którzy płaczą.

**Ref.** Mój Mistrzu, przede mną droga,  
którą przebyć muszę tak jak Ty.  
Mój Mistrzu, wokoło ludzie,  
których kochać trzeba, tak jak Ty.  
Mój Mistrzu, nie łatwo cudzy ciężar  
wziąć w ramiona tak jak Ty.  
Mój Mistrzu, poniosę wszystko,  
jeśli będziesz ze mną zawsze Ty.

**2.** On przyjął wdowi grosz i Magdaleny łzy,  
bo wiedział co to kochać i przebaczać.  
I późną nocą On, do Nikodema rzekł,  
Że prawdy trzeba pragnąć, trzeba szukać.

**3.** Idziemy w skwarze dnia i w szarym pyłe dróg,  
a On nas uczy kochać i przebaczać.  
I z celnikami sięć, zapomnieć, kto to wróg,  
pochylać się nad tymi, którzy płaczą.

## NIE LĘKAJCIE SIĘ, NIE LĘKAJCIE SIĘ

**Ref.** Nie lękajcie się, nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi.  
Nie lękajcie się, nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi.

**1.** Twoja droga Panie mój wzywa i zaprasza, choć za oknem ciemno  
jest, słyszę twe wołanie,  
Więc wychodzę z domu i spotykam braci, wyruszamy Twoją drogą,  
nikt już nie jest sam.

**2.** Chociaż droga trudna jest serce cię prowadzi. Chrystus zajaśnieje  
nam, we wschodzącym słońcu.  
Weźmie nas za rękę, powiedzie do domu, tam gdzie czeka na nas  
Ojciec. Miłujący Bóg.

**3.** Słońce, które wszędzie tu, Zbawcę zapowiada. My idziemy pewnie  
już, patrząc w oczy Pana.  
Ona jest naszą Drogą, On jest naszą Prawdą, On jest naszym Życiem.  
Miłujący Bóg.

## NIE ZDEJMĘ KRZYŻA

1. Nie zdejmę krzyża z mojej ściany.  
Za żadne skarby świata.  
Bo na nim Jezus ukochany.  
Grzeszników z niebem brata.

**Ref.** Nie zdejmę krzyża z mego serca.  
Choćby mi umrzeć trzeba.  
Choćby mi groził kat, morderca.  
Bo Krzyż to klucz do nieba.

2. Nie zdejmę krzyża z mojej duszy.  
Nie wyrwę go z sumienia.  
Bo krzyż szatana w niwecz kruszy.  
Bo krzyż to znak zbawienia.

**Ref.** A gdy zobaczę w poniewierce.  
Jezusa krzyż i rany.  
Oraz przebite Jego Serce.  
W obronie krzyża stanę.

## ODNALAZŁ BOGA

1. Odnalazł Boga, świat radością chciał zapalić,  
a droga, wiodła łaski promieniami daleko.  
Czas płynął serc miłości rzeką.

**Ref.** A wiatr grał balladę nawrócenia serc.  
A wiatr grał balladę nawrócenia serc.

2. Odnalazł Boga i w Chrystusa ślady chciał powędrować.  
I w przyszłości brzegiem w blasku szczęśliwym.  
Chciał do przystani iść gorliwy.

**Ref.** A wiatr grał balladę nawrócenia serc.  
A wiatr grał balladę nawrócenia serc.

3. Odnalazł Boga i za przeszłość swoją odpokutował.  
Był dla innych dobrym słowem, ogniwem.  
Wciąż do wieczności biegł szczęśliwie.

**Ref.** A wiatr przestał grać dla niego innym grał.  
A wiatr przestał grać dla niego innym grał.

## PEWNEJ NOCY

**1.** Pewnej nocy łączy z oczu mych,  
otał dłońią swą Jezus.  
I powiedział mi: „Nie martw się,  
Jam przy boku jest twym”.  
Potem spojrział na grzeszny świat,  
pogrążony w ciemności.  
I zwracając się do mnie,  
pełen smutku tak rzekł:

**Ref.** „Powiedz ludziom, że kocham ich,  
że się o nich wciąż troszczę.  
Jeśli zesli już z moich dróg,  
powiedz, że szukam ich”.

**2.** „Gdy na wzgórzu Golgoty,  
za nich życie oddałem.  
To umarłem za wszystkich,  
aby każdy mógł żyć”.  
Nie zapomnę tej chwili,  
gdy mnie spotkał mój Jezus.  
Wtedy byłem jak ślepy,  
On przywrócił mi wzrok.

## PRZEZ KRZYŻ

**1.** Zbawienie przyszło przez Krzyż.  
Ogromna to tajemnica.  
Każde cierpienie ma sens.  
Prowadzi do pełni życia.

**Ref.** Jeżeli chcesz Mnie naśladować.  
To weź swój krzyż na każdy dzień.  
I chodź ze Mną zbawiać świat.  
Dwudziesty pierwszy już wiek.

**2.** Codziennosc wiedzie przez Krzyż.  
Większy, im kochasz goręcej.  
Nie musisz ginąć już dziś.  
Lecz ukrzyżować swe serce.

**3.** Każde spojrzenie na Krzyż.  
Niech niepokojem zagości.  
Bo wszystko w życiu to nic.  
Wobec tak wielkiej miłości.

## RYSUJĘ KRZYŻ

Rysuję krzyż, z kropelką krwi i jedną dużą łzą.  
Za krzyżem drzwi, do nieba drzwi, dla mnie otwarte są.

**Ref.** Za ten krzyż i Twoje łzy,  
Za przelane krople krwi,  
Jezu, dziękuję Ci.  
Za otwarte nieba drzwi,  
Drogę, którą szedłeś Ty,  
Jezu dziękuję Ci

## TAK TO JEST

**1.** Są takie wiatry, co wieją w twarz.  
Są takie smutki, które sam dobrze znasz.  
Są takie domy gdzie chleba brak.  
Są takie serca, w których mieszka strach.

**Ref.** Tak to jest, uwierz mi, każdy ma swój własny krzyż.  
Ale On sprawił, że, w krzyżu jest życie twe

**2.** Są tacy ludzie, którym trudniej żyć.  
Są takie sprawy, których nie miało być.  
Są takie żale, gdzieś w sercu na dnie.  
Są takie rany, tylko Bóg o nich wie.

Są takie drogi, co wiodą pod prąd.  
Są takie szczęścia, gdzieś daleko stąd.

**Ref.** Tak to jest, uwierz mi, każdy ma swój własny krzyż.  
Ale On sprawił, że, w krzyżu jest życie twe.

## TRZODA

1. Wysłuchajcie Mego głosu, czyńcie to, co nakazuję.  
A będziecie ludem moim, przez cały czas.  
Gdy na moje zawołanie, nie odpowie żaden z was.  
Wtedy swoją twarz odwrócę na długi czas.

**Ref.** Jeśli nie usłuchacie mnie, w ukryciu płakać będę.  
Do niewoli pošlę was, trzodo ma.  
Jeśli nie usłuchacie mnie, w ukryciu płakać będę.  
Do niewoli pošlę was, trzodo ma.

2. Dziś odrzucicie wasze złości, obrzydliwość w sercach waszych,  
zawróć do mnie, Izraelu, mówi Pan.  
Twoje złe postępowanie, brak bojaźni i pokuty.  
Ugodziły w serce moje ludu mój.

3. Słowa me poczytujecie, jako przedmiot drwiny waszej.  
Brak wam w nich upodobania, brak też czci.  
Jeśli jednak naprawicie, wasze drogi, czyny złe.  
Sprawię, że znów powrócicie na ziemi swe.

## WYCIĄGNIJ RĘCE

1. Wyciągnij ręce,  
Bóg da ci żar.  
On będzie światłem,  
na drodze twej.  
Czyny miłości,  
do braci mych.  
Cię poprowadzą,  
przez krzyża szczyt.

**Ref.** Tam Mnie odnajdziesz,  
spotkasz w swym krzyżu.  
Dla innych ludzi,  
światłem staniesz się.  
Doświadczysz łaski,  
Przemiany serca.  
Jeśli na innych,  
sercem spojrzysz swym.

2. Wyciągnij ręce,  
bym dał ci żar.  
Ja będę światłem,  
na drodze twej.  
Czyny miłości,  
do braci mych.  
Cię poprowadzą,  
przez krzyża szczyt.



## WY SIĘ NIE BÓJCIE

**Ref.** Wy się nie bójcie tylko módlcie się, a zbawienie będzie dane wam. / 2x

1. Kiedy ziemia pod stopami będzie drzeć. Kiedy powódź zaleje dom.
2. Kiedy drzeć będzie ludzki tron. Kiedy wojny będą trwały wciąż.
3. Kiedy brata wyda brat. Kiedy ojca będzie sądził syn.
4. Kiedy nie pozwolą do Jezusa przyjść. Gdy zabronią Boga czcić.
5. Gdy sprawiedliwości zginie ślad. Gdy więzieniem będzie cały świat.

## ZASNAŁ WIECZÓR

1. Zasnął wieczór snem niespokojnym.  
Zasnął wieczór snem niespokojnym.  
Niebem mknie obłoków klucz.  
O takiej porze rozmyślać lubię sam  
Jak dokonało się zbawienie me.  
W zwykły dzień tak jak wiele innych.  
W zwykły dzień tak jak wiele innych.  
Los wieczności ważył się  
Gdy Chrystus Pan pod ciężarem krzyża szedł  
Na miejsce, gdzie miał ponieść śmierć.

**Ref.** Czy musiał tak straszną śmiercią zginąć Pan,  
Aby zbawienie mi dać.  
Czy ja naprawdę dla Niego więcej znaczę,  
Niż życie, że za mnie zmarł.

2. Zbity, znieważony Pan Jezus.  
Zbity, znieważony Pan Jezus.  
Z trudem szedł na wzgórza szczyt.  
I tam Go ludzie zwyczajni tak jak my  
Rozpięli na drewniany krzyż.  
Ręce przygwoździli do belki.  
Ręce przygwoździli do belki.  
Aby zadać większy ból.  
Pomiędzy niebem, a ziemią skonał Pan  
W wielkich męczarniach nieba bram.